

b.r. (1790)

Dyskurs Pani panny Ewy Dudkowskiej z D.P.  
Adamem Ruskim o wieściach staro-nowych  
(paukw. polit.)





# D Y S K U R S

SMCS PANNY EWY

D U D K O W S K I E Y

z SMCSĄ PANEM ADAMEM

R U R S K I M

*o Wierszach<sup>1)</sup>, staro-nowych w Nowey Drukarni  
wydanych, podany do Druku w starey a sławney  
Drukarni.*



XVIII. 2. 241


---

**C**Om tylko tu z Kordonu, stała w Warszawie  
Widzę wielu Przyjaciół czytaią ciekawie,  
Wiersze nowo wydane, i w nowey Drukarni  
Które mi ofiarują do własney Księgarni  
Czas wolny wynaląwszy; ciekawością zdięta  
Rzucam Łacińskie, czytam po Polsku wierszeta  
Początek wierszow, chwali Królewską Rocznicę,  
Ostatni zaś targuie, w Domu Nierządnicę.  
Rzuciwszy wiersze rzekłam: ach! to głowa pusta  
Pfe, brzydka mieszanina Marcypan Kapušta

)i(

Początek uстроiono w przewybornym złocie,  
A koniec splugawiono w zbyt nieczystym błocie  
Czytając znowu daley, w różnych rzeczach wierszę  
Znalazłam takżę wszystkie, iak niedobre pierwsze  
Pofądzłam Sroczyńską, którą wiersze składa  
Bez Rozumu, konceptu, iako froka gada  
Ta w Domu wychowana, przy kądzieli siedzi,  
Takież właśnie wierszeta, do współbabeł bredzi  
Lecz gdy widzę z Łacińskich w Polskie przewrócone  
Już to nie z babiey Głowy, lecz z Mężkiey złożone  
Nie sądzę o Łacińskich, bo ich nie rozumiem  
Sądzę niedobre Polskie, bo ich pisać umiem,  
Pytam się o Autora, kto tak brzydko śpiewa?  
Jest to głowa Łakomca, na pieniądze chciwa  
Czyż WPanna niewidzisz ( jeden do mnie gada )  
Imię, Przewisko, w Domu Nierządnicy składa  
Pytam się znowu daley, iakże on się zowie?  
Tayno pocziwym, głośno w nierządnicy mowie  
Ja niewydam Przewiska, lecz jest człowiek stary  
Mało wiele łakome, zbiera grosz bez miary  
Powiem ci podsekretem, jest to Xiądz pobożny  
Ledwom trupem niepadła słyszac dyskurs zdrożny  
Dla Boga podobnaż to! zamknij brzydkie usta  
Tak sądzić o Kapłanach, Deistów rozpusta  
Nayswiętsze Duchowieństwo pobożni Kapłani  
Od naysacnieyszych osob, czczeni i kochani,






Czyż kiedy padła na was taka impostura?  
Kto tak trzyma o Xiędzach to bez fziptu rura  
Przysięga się Pan Rurski, tak jest nieinaczey  
(a) A. Ł. pod Nierządnicą toż famo tłomaczy  
Już on takich wierzykow napisał bez miary  
Nieboi się cenzury, ni od starznych kary  
Znam go dobrze, miewałem z nim czynności wiele  
Na Mszy iego bywałem, codziennie w Kościele  
Węgierskie, i Francuzkie gdy przedawał Wina  
Pięknicy wyglądał, teraz mizerna chudzina  
Czy na Mszach czy na Winach na czymkolwiek łada  
Zarobił starzec groszyk, u Kabrego składa.  
Nie pleć, nie łży mój Rursiu, nie Xiędz to bydź muśi  
Xiędza do Nierządnicy, sam Diabeł nieskuśi  
Niewierze ci Deisto, na Xięży gadacie  
Sami brzydko robicie Xiężom przyznawacie  
Wszyscy Xięża Rozumni, wszyscy Bogoboyni  
Wszyscy sławni cnotami, na ubogich choyni  
Brydniami się nie bawią, nierządnic nie znaią  
Wiadomości o takich Domach nieszukaią  
U nas Xięża w Kordonie niebogaci w złoto  
Ale zaci przed Ludźmi i przed Bogiem enotą  
Ma widzę i Warszawa Xięży bardzo wiele  
Ku zbawieniu ludzkiemu, robiących w Kościele

---

(a) *Autor tych Wierszy położył swoje Imię Domem Nierządnicy w tych Literach A. Ł.*

)2(



Od Rana do południa Msze święte miewaia  
Zafczęśliwość Oyczyzny JEZUSA błagaia,  
Kazania na Ambonach mówią bardzo ślicznie,  
Przy Konfesyonałach mnóstwo Ludzi liczne,  
Przezańże Rurki gadać na cnotliwych Xięzy  
Usta zamknij rozpułtne, bo póydziez do Wieży  
Bałamut Rurki znowu prawi mi w sekrecie  
To iest Ex-Jezuita co te wiersze plecie  
Ach! Rurki zabiaasz mnie, i zaraz zemdląam  
A przyszedłszy do siebie, rzewliwie płakałam  
Ach! przesłiczny Zakonie, což się z tobą dzieie  
Zgastęś, iednak ku tobie złość Deistow tleie  
Jezuici mądrością, cnotą, i Księgami  
Sławni, niebawili się takiemi brydniami  
Cześć Boską pomnażali sercem, piórem, usty,  
Ani okiem spoyrzeli na Domy rozpułty  
Bywali u Pań świętych przykładni cnotliwi  
Chciwi o Dusz zbawienie na rozpułtę mściwi.  
Ty sam Rurki pamiętasz wszak my razem byli  
Na Misyi we Lwowie co pracy łożyli?  
Przezacnych Jezuitów, gorliwe Kazania  
Sprawily w sercach naszych, łzy, ięki, i łkania.  
Spomniy sobie Rurki iak pierwsze w Polszcze Panie  
Kilka mil szli piechotę słuchać ich Kazanie,  
Od Panów Pań pobożnych ich Duchem zagrzani  
I od wszystkich pod ten czas Święci Xięza zwani






Tych samych zacnych Xieży masz i tu przykłady  
Masz innych co wstępują w Jezuickie ślady  
Nie mów na Jezuitę głośno czy w sekrecie  
Ze na Dom Nierządnicy ten nie inszy plecie  
Podobno to Łukaski ow Szarletą dawny  
Jemu Imię Antoni on z chciwości sławny  
Chciał zyskać na wierszętach bo na Woynie stracił  
Po której, niepocziwy Brat życiem przypłacił  
On zapewne te wiersze nierządnie ułożył  
Zyjąc z Nierządnicą ( A. Ł. ) pod iey Domem złożył,  
Antoni więc Łukaski te pisał wierszyki  
Wszak mu się dawno w Głowie pomieszały szyki  
O różnych rzeczach pisząc z robił mieszanię  
Takoż karę niech cierpi, iak Brat za swę winę.

*Przyszedł tu do mnie wczora Pan Gyo wzią-  
wszy te wiersze w ręce, a przeczytałszy Myśl San-  
nazara sławnego Dóety wyrażoną o Rzymie i We-  
necyi taką napisał Notę.*

Urbis Venetorum responsio ad insultum dese compara-  
tionem factam cum Domuncula Łazeńsciana & de Poeta  
Sannazaro cum hodierno nostro versificulo A. Ł.

Audit & ingenti fertum dixisse cahino  
Ut par Musca Bovi sic Domus ista mihi  
Utque suo cantu Philomelam Noctua vincit  
Sic tu Sannazarum vincere jure potes.



PAN RURSKI TŁOMACZYŁ po POLSKU  
WENECYA.

Słysz i szydząc z tego z wielkim śmiechem mówj,  
Tak ten Domek mnie równy, iak Mucha Wołowi,  
I iak Sowa zwycięży cne Słowika pienie,  
Tak mądre Sannazara ty przewyższysz mienie.

*Do wydrukowanych na zwycięstwo Xiążęcia  
POTEMKINA Wierszach tenże Pan Gyo na piśal Wiersz  
taki na Autora A. Ł.*

Composito periit tam vili carmine tempus  
Nummus conductis & bona fama typis

PAN RURSKI po POLSKU.

Na złych Wierszow pisanie czas próżno stracony,  
Sława dobra, i pieniądz na druk wyłożony.

PRZESTROGA PANA RURSKIEGO,  
do POETY A. Ł.

Niepsuy Głowy Poeto, na błache wierszyki,  
Już ci się widzę w Głowie pomieszaly szyki,  
Polak iesteś a Polskich nieprzyjacioł chwalisz,  
Tą pochwałą na siebie wszelką bidę zwalisz,





Jeżeliś Xiądz, iak wiem dobrze, pilnuy Brewiarza,  
Proś Boga za Oyczynę módl się u Ołtarza,  
Nie trać oczu na bredniach, odmawiaj pacierze,  
Co ci czasu zostanie, pisz lepiej o Wierze.  
Porzuć Handel złych Wierzzy na honor cie profze  
Lepiej sławę pozyskać niż trzy srebrne grosze.









F

XVIII-2.241